Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 240. Lwów, Środa dnia 12. Października 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: **za wiersz nonpareli.** Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 180 Mk., Przed kroniką 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 9 M. Koresp. pryw. i matr. od w. 10 M. **Cała stronica** 20.000 Mk., **pół stronicy** 10.000 Mk., **cała stronica pierwsza** (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. **Paski** na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego". Ogłoszenia na **niedzielą i święta o 50% drożej.** Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. **wieczór.** — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 11. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Walka polityczna o G. Śląsk.

Terror angielski w sprawie G. Śląska.

Nacisk na Ligę Nar. Powołanie komisji gospodarczej.

Paryż. (PAT). Havas. „N. Herald" donosi z Genewy, że jest rzeczą mało prawdopodobną, aby decyzja Rady Ligi nar. w sprawie śląskiej była opublikowana przed czwartkiem. Dziennik donosi, że członkowie Rady czterech zakomunikowali ostatniego tygodnia decyzję swoją innym członkom Rady, którzy przesłali kopię tej decyzji swoim rządom. **Niektóre rządy wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzji** i polecił swoim przedstawicielom, aby nie wyrażali zgody na projekt rozwiązania sprawy górnośląskiej bez przeprowadzenia nowej dyskusji. **Członkowie niestali Ligi zauważyli wobec tego, że jeżeli rządy miały udzielać instrukcji Radzie Ligi nar., to sprawa nie powinna była być wogóle przekazywana Radzie Lidze nar.** Zdaniem dziennika, decyzja Rady czterech wprowadza pewne zmiany do projektu Sforzy. Anglia pragnęłaby przyznanie Katowic i Huty Królewskiej Niemcom.

Paryż. (PAT). Havas. Korespondent „Y. Heralda" donosi z Genewy, że **decyzja Rady Ligi w sprawie Górnego Śląska została przedłożona mocarstwom, które uzależniły akceptowanie tej decyzji od wprowadzenia w niej pewnych zmian. Słychać, że jeden z nieeuropejskich członków Rady Ligi zapowiedział wstrzymanie się od dalszej współpracy nad rozwiązaniem tej sprawy.** Rada Ligi odbywa na razie posiedzenia, jednakże dla samej sprawy nie mają posiedzenia te znaczenia, gdyż w danej chwili **toczą się poufne rokowania między mocarstwami na temat zaproponowanego rozwiązania.** „N. Y. Herald" twierdzi, że **propozycja w sprawie załatwienia Górnego Śląska zawiera nietylko pewne zmiany linji Sforzy, lecz zaleca utworzenie komisji z trzech członków dla uregulowania spraw gospodarczych. W skład tej komisji wszedłby Polak, Niemiec i jeden przedstawiciel któregoś z państw neutralnych. Powołanie takiej komisji miał zaproponować delegat belgijski, a reszta delegatów miała propozycję tę przyjąć.**

PONOWNE PRZECIĄGANIE POSIEDZEŃ RADY LIGI.

Genewa. (EE.) Posiedzenie plenarne Ligi narodów w d. 9. bm., na którem miała być powzięta decyzja ostateczna, odłożono do 10. bm. rano. Natomiast 9. bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji 4.

DECYZJA ODROCZONA DO 12. BM.

Wiedeń. (PAT). „Wr. Allg. Ztg." z Paryża. Kablogram donosi z Genewy, że ogłoszenie decyzji Rady Najwyższej w kwestji górnośląskiej odroczono do 12. bm.

PODZIAŁ OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO NASTĄPI NIEBAWEM.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się, że rada czterech zajmowała się w ostatnich dniach sprawą utworzenia komisji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie w czasie okresu przejściowego w najbliższych latach rozwoju ekonomicznego, bezpieczeństwa i porządku w okręgu przemysłowym G. Śląska, podział którego pomiędzy Polskę i Niemcy jest wedle informacji agencji tej faktem absolutnie pewnym. Oba państwa weszłyby niezwłocznie w posiadanie przyznanych im terytorjów, w komisjach zaś odgrywałyby rolę organu łącznikowego między temi terytorjami politycznie oddzielonemi, lecz pod względem ekonomicznym ściśle złączonemi.

Niemcy boją się wyroku.

OBAWY PRASY NIEMIECKIEJ.

Paryż. (PAT.) Havas. Prasa niemiecka opierając się na informacjach rzeczoznawców niemieckich zdradza obawy, aby decyzja Ligi narodów w sprawie G. Śląska nie wypadła dla Niemiec niekorzystnie. Podobno było niekorzystnem dla Niemiec sprawozdanie syndykalistycznej międzynarodówki amsterdamskiej. Sprawozdanie to, które okazało się niedawno, jest wynikiem akcji przedsięwziętej przez polską partję socjalistyczną u socjalistów francuskich oraz u międzynarodowego związku syndykatów i opiera się na danych przedstawionych przez delegatów socjalistów francuskich oraz międzynarodówki amsterdamskiej, którzy w maju br. badali sytuację górnośląską na miejscu.

KANCLERZ WIRTH LĘKA SIĘ.

Offenburg. (PAT.) Z okazji 25-letniego jubileuszu katolickiego związku robotniczego w Offenburgu, **kanclerz rzeszy Wirth** wygłosił wielką mowę, w której oświadczył m. i.: Nie będziemy nigdy rozpaczać, nawet w najcięższych chwilach. Obecnie musimy trzymać się na uboczu, bo nienawiść innych narodów wciąż jeszcze nas otacza. Pokazaliśmy światu, iż w sprawie odbudowy mamy najlepsze chęci i czynić będziemy wszystko, co tylko można, aby wypełnić nasze zobowiązania. W ten sposób otwartym i uczciwym okazał się naród, który wykazał, że świat znowu może na nim polegać, i w ten sposób uzyska na nowo zaufanie świata. Uczyniliśmy wszystko — mówił kanclerz — czego od nas żądano. To też obecnie sprzymierzeńcy powinni z tą samą punktualnością starać się o zniesienie sankcji militarnych. Kanclerz spodziewa się, iż niedalekim jest dzień, gdy wszyscy rozumni ludzie, po rzeczywistem zakończeniu wojny, zasiedą przy wspólnym stole, aby wspólnie radzić nad przeciwdziałaniem grożącemu niebezpieczeństwu gospodarczemu świata.

O sprawie G. Śląska powiedział kanclerz, co następuje: **Jestem bardzo zaniepokojony losem Górnego Śląska. Nie wiem, czy wśród aljantów nastąpiła zmiana poglądów lub czy mają oni chęć stworzenia na wschodzie nowego kraju, którego utratę Niemcy opłakiwaliby całe dziesiątki lat. Dziś jest jeszcze możliwe porozumienie z Polakami.**

NIEPOKÓJ W DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT.) Wolff. Z okazji niepokojących wiadomości o rozwiązaniu kwestji górnośląskiej w Genewie, powołał minister spraw zagranicznych dr. Rosen telegraficznie ambasadora niemieckiego w Londynie do Berlina. Ambasador, który wczoraj przybył do Berlina, odjechał ponownie do Londynu, po odbyciu konferencji z dr. Rosenem.

—o—

Liga N. przekaże sprawę G. Śląska trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). **W obradach genewskich w sprawie G. Śląska zaznaczył się silny zwrot. Wskutek rozbieżności w zapatrywaniach w łonie komisji czterech i niemożności pogodzenia stanowiska tej komisji z poglądami poszczególnych rządów: nie wykluczonem, że Liga Narodów zrzeknie się mandatu rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska. Wyłania się plan oddania całej sprawy do załatwienia Trybunałowi rozjemczemu w Hadze.**

Wybory do sejmu wileńskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Wśród stronnictw polskich Wileńszczyzny przeważa opinja, iż wyborami do sejmu wileńskiego należy objąć nie tylko Litwę środkową, lecz także te powiaty do niej przylegające z terytorium Rzeczypospolitej, które zostały zakwestjonowane przez Ligę Narodów. Na tem stanowisku stanęło miedzy innemi P. S. L. Wileńszczyzny, o czem już doniosłem. Rząd nasz podobno skłania się do zgody na to żądanie.

—oo—

Komitet białoruski w Pradze.

ANTYPOLSKIE MACHINACJE.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Zjazd działaczy białoruskich, który się odbył niedawno w Pradze czeskiej, nie wywołał, jak się dowiaduję od osoby przybyłej z Pragi, żadnego prawie oddźwięku w opinji publicznej czeskiej. Dzienniki podały zaledwie krótkie, suche sprawozdania z obrad.

Mimo to nie można zjazdu tego bagatelizować. Jako rezultat jego pozostał w Pradze komitet białoruski, złożony z żywiołów wrogich Polsce, a związanych ściśle z t. zw. rządem białoruskim, przebywającym w Kownie, ściśle związanym z rządem kowieńskim i wysługującym się mu. Komitet białoruski w Pradze ma pośredniczyć między „rządem białoruskim“ w Kownie, a byłą armią Wrangla, rozlokowaną w Konstantynopolu i okolicy werbować ma z niej oficerów i żołnierzy do armii białoruskiej, tworzonej w Kownie.

Naturalnie nie można mieć wątpliwości, iż front armji białorusko-kowieńskiej nie jest zwrócony przeciw Rosji bolszewickiej, z którą Litwini są w najlepszych stosunkach, lecz przeciw Polsce. Czy pp. Skirmunt i Piltz zwrócili na to uwagę?

—oo—

Dalszy kredyt 70 miljardów w polskiej kraj. Kasie pożyczk.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej go do zaciągnięcia dalszej pożyczki w P. K. K. P. do wysokości 220 miljardów łącznie z kwotą dawniej uchwaloną 150 miljardów (d. 8. lipca 1921). Jest to pierwsze przedłożenie wniesione przez nowy rząd.

Dołączone jest do niego następujące uzasadnienie: „Znaczny wzrost drożyzny, zwyżka walut obcych i zawiedzione nadzieje co do możności zrealizowania w bieżącym roku niektórych przewidzianych w budżecie źródeł dochodowych uzasadniają twierdzenie, że wykazany w preliminarzu na rok 1921 deficyt budżetowy będzie znacznie wyższy. Zestawienia w tym kierunku uwzględniające nowe niekorzystniejsze położenie finansowe Państwa, każą przypuszczać, że w okresie od 1. września do 31. grudnia 1921 r. deficyt państwowy dosięgnie kwoty 70 miljardów marek. Stan ten domaga się wdrożenia bezzwłocznych środków zaradczych. Jako pierwszy środek w tym względzie uważa rząd natychmiastowe przeprowadzenie jednorazowej daniny majątkowej, która bez narażenia na wstrząśnienie warunków produkcji krajowej będzie w stanie doraźnie zapobiedz grożącej katastrofie finansowej. Trzeba jednak liczyć się z faktem, że przeprowadzenie daniny, jakkolwiek zamierzone jest tu użycie jak najmniej skomplikowanych metod wymiaru i ściągnięcia, wymagać będzie przecież pewnego czasu, że więc wpływy z niej zasilą skarb Państwa dopiero po upływie około 3 miesięcy. Do tego czasu nie pozostaje nic innego, jak z konieczności zaciągnąć dalszy dług w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, a temsamem zwiększyć emisję biletów. W tym celu rząd występuje równocześnie z wnioskiem ustawodawczym o zwiększenie upoważnienia kredytowego w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej na pokrycie niedoboru budżetowego z dotychczasowej kwoty 150 miljardów na 220 miljardów marek oraz o podwyższenie stanu emisji jej biletów z kwoty 118 miljardów do kwoty 190 miljardów“.

—oo—

Wytrwałe mącenie.

ENDECKIE BREDNIE O „ZAMACHU STANU“.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Klub narodowo-demokratyczny w Sejmie wniósł na piątkowem posiedzeniu interpelację w sprawie pogłosek o zamachu stanu i nowych planach wojennych, oczywiście knutych — w Belwederze. Podstawą do interpelacji są oczywiście nieuchwytne plotki kawiarniane, pochodzące z kół interpelantów. Jest to oczywiście jeszcze jedna zatruta strzała skierowana w Piłsudskiego.

Możnaby nad nią przejść do porządku dziennego; opinja publiczna tak się już przyzwyczaiła do tych zatrutych strzał pod adresem wszystkich, którzy nie idą pod komendę narodowej demokracji, że przestała naogół na nie reagować. Gdyby nie jedna rzecz: zagranica, która nieobeznana dobrze z atmosferą walk partyjnych w Polsce, z metodami, stosowanemi przez endecję, bierze na serjo te alarmy, albo udaje, że wierzy im, by kuć broń przeciw nam. Chodzi oczywiście w pierwszym rzędzie o bolszewików, którzy skwapliwie czytają prasę endecką i powołują się na nią w notach, by dowieść, że Polska dąży do wojny z Rosją, i by usprawiedliwić niewykonywanie traktatu ryskiego.

Rokowania, prowadzone w ostatnich czasach w Warszawie między ministerstwem spraw zagr. a Karachanem miały doprowadzić do usunięcia nieporozumień i rozwiać obawy (robione zresztą!) bolszewików interwencji zbrojnej ze strony Polski. I właśnie w tej chwili posłowie endeccy, liczny i poważny klub w Sejmie, interpeluje rząd w sprawie „zamierzonych planów wojennych“, dając Karachanowi nową broń do ręki i materjał do nowej noty.

Trudno byłoby oczywiście podejrzywać narodową demokrację, czy jest się jej przyjacielem czy wrogiem, o to, by chciała sekundować Karachanowi i Cziczerinowi w ich grze przeciw Polsce. Ale trudno zaprzeczyć, iż nienawiść do przeciwników, nienawiść do Belwederu faktycznie do tego ich prowadzi.

Dziwne, że przywódcy narodowej demokracji nie chcą uznawać rzeczy jednej: między „belwederyzmem“ i nienawiścią do Piłsudskiego jest miejsce na krytycyzm, który pozwoli uwzględnić interes państwa.

—oo—

Jak się urabia opinję?

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Pos. Putek i tow. z klubu Stapińskiego wnieśli w ostatnich dniach interpelację z powodu wydzierżawienia przez rząd majątku państwowego synowi posła Bardla prawie za darmo, dostarczenie mu za darmo narzędzi rolniczych itd.

Na sprawie tej nie ma ani jednego słowa prawdy, ani nawet pozorów prawdy. P. Stapiński stwierdził na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów, iż „zaszło nieporozumienie, którego żałuje“. Tymczasem kalumnie, oparte na „nieporozumieniach“ kursują po Polsce, skwapliwie podchwytywane i kolportowane przez „przyjaciół“ P. S. L. Pos. Bardel oddał sprawę sądowi warszawskiemu.

Dobrze się stało, że P. S. L. weszło na drogę reagowania na każdy zarzut, choć rozumiemy, że wodzenie się za łeb z każdym ulicznikiem, któremu przyjdzie ochota rzucić obelżywe słowo pod adresem spokojnego przechodnia, nie należy do przyjemności.

—oo—

Polskie zwycięstwo.

REZULTAT WYBORÓW „DO RAD ZAŁOGOWYCH“ W WIELKIM PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

„Oberschlesische Grenzzeitung“ z 4. b. m. pisze: Mimo 600 miljonowych wydatków rządu niemieckiego, przeznaczonych na niemieckie związki zawodowe dla przekupienia polskich robotników na Górnym Śląsku, a przynajmniej wydostania ich książek członkowskich, okazało sie przy wyborach do rad załogowych, że górnośląski obwód przemysłowy jest polski, że polscy robotnicy nawet słyszeć nie chcą o niemieckim funduszu gadzinowo-korupcyjnym, mianowicie w przemyśle ciężkim wybranych zostało 792 polskich członków rad załogowych, a tylko 146 Niemców. Mandaty przypadają na poszczególne partie jak następuje:

Polacy: Polskie zjednoczenie zawodowe 562 mandaty, Polski związek centralny 230 mandaty, razem 792 mandaty.

Niemcy: niemieccy socjaliści 94 mandaty, niemieckie związki chrześcijańskie 11 mand., „Hirsch-Dukerczycy“ 10 mand., komuniści 31 mand., razem 146 mandatów.

Ponieważ wśród niemieckich stowarzyszeń zawodowych nie mogła być zawsze dokładnie ustalona przynależność partyjna, jest możliwem, że na pewne odłamy przypada mniej lub więcej mandatów. Jednakże nie zmienia to ogólnego rezultatu, który dowodzi, że niemiecki element, pomimo sztucznego działania niemieckiego rządu i pieniędzy państwowych, nie ma nic do powiedzenia na Górnym Śląsku. Szczególnie należy podkreślić z radością fakt, że fundusz korupcyjny niemiecki zasadniczo nie osiągnął swego celu.

—oo—

Konferencja waszyngtońska.

Lloyd George. — Opinja włoska. — Propaganda francuska.

„Daily Chronicle“ donosi, że Lloyd George ze względu na ważność konferencji waszyngtońskiej pragnie mimo wszystko udać się osobiście do Ameryki. Wobec tego przewodniczyć będzie tylko pierwszej konferencji irlandzko-angielskiej, a potem powierzy tę sprawę p. Chamberlainowi.

Włochy zajęły stanowisko raczej sceptyczne wobec konferencji. „Secolo“ dyskusję nad rozbrojeniem nazywa czysto akademicką i wątpi, aby konferencja doszła do jakichkolwiek rezultatów. Włochy dziwią się dlaczego nie poruszono zostaną sprawy wolności morza, blokusu, państw neutralnych.

Aby obudzić sympatje francuskie wśród ogółu amerykańskiego, udaje się do Ameryki marszałek Foch z gen. Weygandem. D. 29. bm. wyjeżdżają delegaci francuscy.

—oo—

Groźba przesilenia we Włoszech.

„Il Paese“ donosi, że p. Gioletti przewiduje nowe przesilenie we Włoszech, wszedł w porozumienie z p. Nittim. Należy mieć nadzieję, że wiadomość ta jest pobożnem życzeniem „Il Paese“ i że germanofilska orjentacja p. Nittiego nie znajdzie w kraju poparcia.

Włochy nie pragną poznać p. Łunaczarskiego.

Rząd włoski odmówił udzielenia swej aprobaty na przybycie do Medjolanu p. Łunaczarskiego, sow. ministra oświaty, który miał zamiar uczestniczyć na medjolańskim kongresie socjalistycznym w charakterze reprezentanta trzeciej międzynarodówki.

—oo—

Clemenceau nie rezygnuje z polityki.

Ostatnia mowa p. Clemenceau będąca ostrą krytyką obecnego rządu wywołała polemikę w prasie. Stronnicy „Tygrysa“ pragną go widzieć znowu u steru. On sam, mając ponad 80 lat, waha się, ma raczej zamiar usunąć się w zacisze domowe, lecz zapowiada, że jeśli kraj wezwie go, zastanie go zawsze gotowym do pracy. Z areny politycznej nie schodzi, partja Clemencistów otwiera dziennik bojowy pt. „Nation française“.

Cziczerin zachwiany.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Według wiarygodnych wiadomości z Moskwy stanowisko Cziczerina, komisarza dla spraw zagranicznych, staje się z każdym dniem słabsze. Jest on już tylko jednym z niewielu chrześcijan, zajmujących kierownicze stanowisko w rządzie sowieckim, i jest coraz silniej podważany przez Radka Sobeisohna i Litwinowa. W wysokim stopniu zaszkodziła Cziczerinowi afera ze sfałszowanymi przez Mysłowskiego „dokumentami", która go skompromitowała wobec towarzyszy.

Na drodze do umowy z Czechami.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 9. października.

(B.) Na podstawie wiadomości, pochodzących z dobrego źródła, mogę donieść, iż rozmowy, prowadzone od dłuższego czasu między Piltzem, posłem polskim w Pradze a Beneszem doprowadziły już do stormułowania warunków układu politycznego między Polską i Czechosłowacją. Brzmienie tych warunków musi pozostać na razie w tajemnicy. Jest wysoce prawdopodobne, że minister Skirmunt, który w najbliższym czasie wybiera się do Paryża, spotka się tam z Beneszem dla ostatecznego omówienia sprawy.

W Warszawie toczą się równocześnie narady nad warunkami umowy handlowej, która ma stanowić pendent do umowy politycznej.

Trudno nie podnieść, iż tworzenie uniwersytetu ukraińskiego w Pradze, komitetu białoruskiego (o którym wspominam na innem miejscu), przedstawiają w dość dziwnem i wątpliwem świetle rolę p. Benesza nawiązania z Polską istotnie dobrych i normalnych stosunków — które zresztą potrzebne są w pierwszej linji Czechom. Nie jest bowiem tajemnicą, iż grozi im ruina przemysłowa, jeśli nie nawiążą w najbliższym czasie stosunków handlowych z Polską.

Czy p. Piltz, znany słowianofil, jest człowiekiem odpowiednim do rokowań z Czechami?

—o—

Polityka siły i umiarkowania.

Briand o polityce francuskiej. Zaufanie do Wirtha. Przeciw rozbrojeniu. Sojusz z wyzwolonymi narodami.

St. Lazaire. (PAT). Havas. Przybył tu owacyjnie witany na dworcu prezydent Briand w towarzystwie kilku ministrów. Z dworca udali się goście do portu, gdzie dokonano w ich obecności przeglądu znajdujących się w porcie okrętów wojennych. Następnie odbył się w ratuszu na cześć Brianda bankiet, podczas którego wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem zabrał głos Briand. Polemizując z ostatnią mową Clemenceau oświadczył, że odpowiedzialność za ujemne strony traktatu spada na jego twórców. Demobilizacja rocznika 1919 została zarządzona dlatego, ponieważ zdaniem premjera wobec **uległości Rzeszy** stało się już zbytecznem dalsze przedłużanie stanu wojny i związanych z nią trudności odczuwanych przez cały świat. Następnie premjer francuski wyraża uznanie chłopu francuskiemu, który z całą energią dąży do pracy nad przywróceniem do dawnego stanu kultury i dobrobytu na obszarach zniszczonych. Francja musi dbać troskliwie o utrzymanie w stanie nienaruszonym swoich sojuszów z wszystkiemi wypływającemi stąd konsekwencjami.

Następnie przypomina Briand, że miał już zaszczyt odpowiedzieć na zaproszenie prezydenta Hardinga na **konferencję waszyngtońską.** Francja ma prawo do całkowitego bezpieczeństwa i do odszkodowań i dlatego **musi nadal pozostać uzbrojona** dopóty, dopóki to bezpieczeństwo nie będzie należycie zagwarantowane. Nigdy też rząd francuski na tym punkcie **nie poczyni żadnych ustępstw.** Prezydent ministrów wyraża **zaufanie względem obecnego rządu niemieckiego.** Rząd opierając się na parlamencie, będzie utrzymywał równowagę wśród wszelkich zakusów krańcowości, idących z prawej i lewej strony. Lekcja, jaką dały wydarzenia w Rosji sowieckiej nie będzie stracona. Francja pozostanie Francją pokoju troskliwie utrzymywanego i sprawiedliwości społecznej wszechstronnie się ujawniającej.

Paryż. (PAT.) Havas. Briand specjalny nacisk położył na pokojowy charakter dążeń i aspiracji Francji. Jednakże stanowisko w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa Francji pozostaje nieugięte. Jeżeli wszystkie młode narody powstały i wskutek zwycięstwa sprzymierzonych stały się państwami niepodległymi, zawdzięczać to należy w znacznej mierze geniuszowi rewolucji francuskiej. **Narody te grupują się obok Francji i zbliżają się do niej coraz bardziej.** Stwierdził imieniem rządu, że uczuć braterstwa narodów sprzymierzonych, uczuć zadzierzgniętych na polu bitwy Francja żywić nie przestanie nawet w chwilach najpoważniejszych, a częstokroć nieuniknionych różnic zdań.

—o—

Sowiety przeciw Francji i Polsce.

Z Moskwy nadeszły wiadomości, że we wszystkich miastach sow. Rosji odbywają się przez rząd zorganizowane meetingi w celu uchwalenia rezolucji wrogich Polsce i Francji.

Rezolucje pełne są słów uznania i zaufania dla rządu sowietów, oraz gotowości, jaką płonie ludność: pójść każdej chwili na rękę rządowi w walce z temi dwoma państwami!

Ameryka żąda, by Anglja płaciła długi?

Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone zażądały od Anglji spłaty 972 miljonów funtów szterl. długu wraz z procentami, opierając się na twierdzeniu, że kto może łożyć wielkie sumy na zbrojenia morskie i lądowe, ten może i długi płacić. Przy tej sposobności „Daily Express" podaje następujące cyfry długów państw koalicyjnych: Stanom Zjednoczonym winne: Anglja 972 miljonów funtów, Fracja 550, Włochy 325, Belgja 70, Rosja 37, inne państwa 464. Anglji winne: Rosja 561 milionów funtów, Francja 557, Włochy 477, Belgja 103, Serbja 22, Dominiony 144, inne 82.

—oo—

Ze spraw słowackich.

Stosunki czesko-słowackie zaostrzają się. Partja narodowo-słowacka tzw. „martiuska", której organem są „Narodnie Noviny" przybrała tak opozycyjny ton, że czeska prasa nazywa ich „partją w ogonie ludowców" (stronników ks. Hlinki. autonomistów).

—oo—

Reforma rolna w Rumunji.

W Rumunji przeprowadza się reformę rolną, ślubowaną przez króla na polu bitwy pod Maraszesti, a b. roku uchwaloną przez parlament. Premjer gen. Averescu, leader ludowców (partidul poporulni) w mowie parlamentarnej oznajmił, że dokonał swego zadania i odejść może, jeżeli deputowani uznają to za stosowne.

Wywłaszczeniu podlega 2,224.588 ha. ziemi ornej w starej Rumunji.

Maximum posiadania wynosi od 100 ha w okolicach winnic i ogrodów do 500 ha w okolicach najsłabiej zaludnionych. Wielka własność, która w dawnej Rumunji dzierżyła 47 proc. ziemi ornej, spada do 8 proc. — ten sam odsetek będzie przestrzegany i w Nowej Rumunji. Cena wykupna zawisła jest od gatunku ziemi i jest ułożona wedle specjalnej taryfy. Mniejwięcej wynosi 20-krotną czynszów, który chłop płacił bojarowi. Nowonabywca płaci kapitał w 20 ratach rocznych, procenty państwo. Wywłaszczony otrzymuje obligacje dwudziestoletnie.

HOŁD ŻOŁNIERZY UKRAIŃSKICH DLA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT). Adjutantura generalna otrzymała za pośrednictwem dowództwa obozu internowanych w Kaliszu następującą depeszę, podpisaną przez naczelnika grupy internowanych gen. Udowiczenko: Oficerowie i kozacy byłej armji U. L. R., internowani w obozie, głęboko oburzeni faktem zamachu, dokonanego na Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego, proszą Go o przyjęcie zapewnienia o szczerej ich sympatji dla narodu polskiego i jego Naczelnika, którą to przyjaźń armja ukraińska stwierdziła własną krwią.

—o—

ZNÓW POGŁOSKI O NEUTRALIZACJI.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Genewy. W kwestji górnośląskiej nastąpił w ostatniej chwili zwrot, o którego przyczynach nie ma jeszcze określonych wiadomości. Posiedzenie Rady Ligi, zapowiedziane na niedzielę popołudniu, odroczono na poniedziałek przedpołudniem, natomiast zebrała się w niedzielę popołudniu komisja 4-ch. Korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się z kół poinformowanych, że komisja 4-ch Rady Ligi porozumiała się w sprawie planu podziału, który pozostawiał **większą część zagłębia przemysłowego i prawie cały okręg rybnicki przy Niemczech, natomiast przydzielał Polsce okręg pszczyński i wielkie kompensaty w okręgu lublinieckim.** Przesłuchanie niemieckich i polskich przewódców robotników, którzy wystąpili dość zgodnie za niepodzielnością terenu przemysłowego, skłoniło rząd francuski do podjęcia neutralizacji terenu przemysłowego, a to ze wspólną niemiecko-polską administracją, pod nadzorem Ligi narodów na dłuższy szereg lat. Rozszerza się wiadomość, iż z terenu na wschód od granicy będzie utworzone neutralne państwo, które będzie wspólnie administrowane przez Polskę i Niemcy. Okręg Tosk ma być **częściowo** przyłączony do mającego się zneutralizować terenu.

DYREKTOR MIĘDZYNARODOWEGO INSTYT. ROZJEMCZEGO PRZYJEŻDŻA NA G. ŚLĄSK.

Warszawa. (Tel. wł.) (S.) Tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość, że w najbliższym czasie przyjechać ma na G. Śląsk dyr. międzynarodowego instytutu rozjemczego w Hadze, dr. Terley Duwal.

—o—

GRUPOWANIE WOJSK BOLSZEWICKICH NA GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (S.) Według nadeszłych wiadomości, bolszewicy fortyfikują brzegi Berezyny. Na całem pograniczu daje się zauważyć ożywiony ruch wojsk bolszewickich. W pogranicznych wsiach krążą oddziały kawalerji i piechoty. Bolszewicy tłumaczą te ruchy akcją zapobiegawczą przeciw oddziałom powstańczym białoruskim i ukraińskim.

BOLSZEWICY ŻĄDAJĄ OD RUMUNJI WYDALENIA PETLUROWCÓW.

Moskwa. (EE). Cziczerin i Rakowski wystosowali notę do Rumunji w odpowiedzi na notę rządu rumuńskiego z d. 26. sierpnia br. Nota sowiecka zawiera długą polemikę w sprawie dowodów istnienia organizacji petlurowskich w Rumunji, oraz utarczek wojskowych rumuńsko-rosyj-

skich na granicy. Nota wyraża życzenie, aby toczące się obecnie układy warszawskie usunęły wszelkie nieporozumienia i zaznacza, że przebieg tych układów zależeć będzie od realnych dowodów ze strony Rumunji, iż terytorjum jej nie będzie bazą operacyjną dla organizacji wrogich sowietom.

—o—

WILNO W HOŁDZIE WYBAWCY GEN. ŻELIGOWSKIEMU.

Wilno. (PAT.) Uroczystość z racji rocznicy wkroczenia wojsk Żeligowskiego do Wilna, rozpoczęła się o 10 rano nabożeństwem w kaplicy Ostrobramskiej, celebrował nabożeństwo i wygłosił uroczyste kazanie ks. biskup Bandurski. W kazaniu przypomniał, że rocznica uwolnienia Wilna zbiega się z rocznicą innego wielkiego czynu oręża polskiego: bitwą chocimską. Sprawa Wilna jest nie tylko kwestją uczucia, ale i obrony kultury i duszy polskiej. Po kazaniu kilkutysięczny tłum odśpiewał litanję, oraz „Boże coś Polskę". Od godz. 2 zaczęły nadciągać na plac Łukiski delegacje pułków, instytucji społecznych i politycznych, oraz tłumy publiczności. Przybycie gen. Żeligowskiego powitano entuzjastycznymi okrzykami. Po odbyciu przeglądu wojsk gen. Żeligowski udał się na plac katedralny, za nim postępowały reprezentacje wszystkich podległych mu pułków Litwy Środkowej. U wejścia ulicy Mickiewicza postawiono bramę tryumfalną z napisem: „Wybawcom swoim Wilno". Przed katedrą prezydent Bańkowski wręczył Żeligowskiemu pierścień artystycznie wykonany według projektu Ruszczyca. Kobiety wileńskie wręczyły mu adres patrjotycznej treści. Uroczystość na placu katedralnym zakończyła defilada szkół, organizacji politycznych i społecznych. W pochodzie brało udział kilkunastu posłów sejmu warszawskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Rozpoczęcie roku szkolnego na wszechnicach w Warszawie i Poznaniu. Warszawa. D. 9. bm. odbył się na uniwersytetach warszawskim i poznańskim uroczysty akt inauguracji nowego roku akademickiego. W uroczystości inauguracyjnej uniwersytetu warszawskiego wzięli między innymi udział marsz. Trampczyński, premier Ponikowski, arcyb. Gall, p. Curie-Skłodowska, przedstawiciel Naczelnika Państwa, oraz przedstawiciele posłów zagranicznych. (EE.)

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie. D. 10. bm. przybył do Warszawy nowy nuncjusz papieski mrg. Lauri, przyjęty na dworcu przez przedstawicieli episkopatu.

Skład komitetu pol. Czerw. Krzyża. Warszawa. Dokonano wyboru do komitetu głównego polskiego Czerw. Krzyża. Prezesem został gen. Józef Haller, wiceprez. pos. Cz. Nejsner i Z. Zaborowski, sekr. Anna Paszkowska. Członkami: pp. Henryk Potocki i dr. Śmiechowski. (EE.)

Ustawa o konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej. Warszawa. Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza tekst ustawy ratyfikacyjnej konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej zawartej d. 3 marca. (EE).

Zniesienie cen maksymalnych na naftę. Warszawa. Dzisiejszy „Dz. ustaw" ogłasza rozporządzenie o zniesieniu przepisów o cenach maksymalnych na naftę. (EE.)

Targi Wileńskie. Wilno. Wczorajszy targ na placu Łukiskim był niezwykle obfity w artykuły spożywcze. Największy plac w mieście był formalnie przepełniony furmankami. Pod koniec targu dała się zauważyć zniżka cen: (EE).

Jak chłopi rosyjscy rozbijają pociągi aprowizacyjne. Moskwa. Na kolejach moskiewskich coraz częstsze są wypadki wykolejenia pociągów aprowizacyjnych. Dochodzenia władz ustaliły, że wykolejenia te powodują chłopi, którzy rabują i rozbijają pociągi aprowizacyjne. (EE).

Konferencja w sprawie irlandzkiej rozpocznie się we wtorek. (PAT.)

—oo—

Echa Targów wschodnich.

WYSTAWA PRASY NA TARGACH.

Był na „Targach" i zwiedzał wszystkie pawilony, kioski i hangary tego nader ciekawego pokazu pewien starszy pan, zacięty pożeracz gazet (utrapienie kelnerów), człowiek zresztą arcyspokojny.

— Co naprawdę pana zainteresowało na placu powystawowym?

— Oczywiście gazety! Wystawa prasy.

Miał rację. Jedynym eksponatem systematycznie ułożonym, jedynym objektem „wystawowym" a nie „targowym" była revue prasy, zestawiona przez „Informację prasową polską" czyli — bolszewicką czy amerykańską nudę I. P. P.

Mieściła się w „Oikosie". Zaraz uderzało tableau, pędzla znanego krakowskiego malarza, p. Winiarza. Duża śmiałość pędzla — niepokalana kompozycja. Na jednem skrzydle dyptyku widać człowieka, który szuka czegoś w pismach, ginie pod nawałem bibuły i rady dać sobie nie może — druga akwarela przedstawia człowieka, któremu IPP. dostarcza wycinków.

Bo, proszę Państwa, IPP. za skromną opłatą dostarcza każdemu wycinków na żądany temat z całej prasy polskiej i zagranicznej — jest to więc centrala nożyc.

Pozatem IPP. obsługuje prasę — a cały szereg interesujących wywiadów i artykułów o „Targach", rozsianych po całej prasie, jest dziełem IPP.

Szczególną uwagę zwracał na wystawie IPP. zbiór dzienników, tygodników, miesięczników, jednem słowem wszelkich wydawnictw perjodycznych z całej Polski, oraz pokaz prasy polskiej zaoceanowej. Wszyscy, poczynając od Naczelnika Państwa, stawali i badali rozrost prasy naszej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że na wystawie prasy rozbiła swe namioty sekcja prasowa TW. „Kątem" przytulona, wśród djabelnego gwaru tysiąca zwiedzających, pracowali pp. dr. Alter i rotm. Nitman z niestrudzonemi daktylografkami, udzielając informacji dziennikarzom lwowskim i pozalwowskim, zbierając materjały, interwiewując wystawców i panów z zarządu „Targów".

Stąd szły skrzydlate słowa, które „East Express", żądny zawsze najświeższych informacji, rozniósł po całej kuli ziemskiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Placyda m.; gr. kat. Charytona. Jutro rz. kat. Maksymiljana; gr. kat. Kyrjaka. — Wschód słońca 5·40, zachód 4·43.

Repertuar teatru miejskiego.
Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
We wtorek „Kaligula".,

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 25.)
We wtorek »Małżeństwo Loli«.

Repertuar teatru Nowości.
We wtorek »Hrabianka Fox-trotta«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:
Gościnne występy pp. Ursteina (Pikusia), M. Rentgena i M. Windheima. 1) Część koncertowa. 2) Wielka rewja w 2 odsłonach pt. Trzeba pieniędzy —, w roli głównej wystąpi p. Urstein. Początek o g. 8 w.

Repertuar Teatru lit. art. „Ul" ul. Ossolińskich 10. Program Targów Wschodnich. Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem P. P. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówej i Wiklińskiego. — Początek punktualnie o godz. 8-mej.

We Lwowie.

— **Objęcie O. Genu przez jen. Jędrzejewskiego.** Z rozporządzenia M. S. Wojsk. dotychczasowy dowódca O. Genu Lublin, jen. por. Władysław Jędrzejewski objął w dniu 5. bm. dowództwo O. Genu Lwów. W dniu tym odbyło się o g. 7. r. uroczyste powitanie nowego dowódcy na dworcu głównym. Zastępca dowódcy O. Genu jen. por. Linde z szefem sztabu pułk. szt. jen. Rylskim, z wszystkimi szefami oddziałów i wydziałów, oficerami garnizonu, z komp. honorową przy dźwiękach muzyki witali nowego dowódcę. Jen. Jędrzejewski obecnie po raz trzeci przybywa w mury naszego miasta, gdzie znany jest we wszystkich kołach jako obrońca Lwowa z 1919 roku i dowódca 6. armji z 1920 r., w czasie krytycznych chwil Lwowa.

— **Godziny przyjęć** w dowództwie DOG. Dowódca O. Genu jen. por. Władysław Jędrzejewski przyjmuje strony cywilne codziennie od godz. 12. do g. 12.30 z wyjątkiem niedziel.

— **Komendę miasta** objął dowódca stacjonowanej tutaj 5. dywizji piechoty pułkownik szt. gen. Jan Thullie. Dotychczasowy dowódca miasta pułk. Aleksander Jasiński złożył urzędowanie.

— **Za dusze śp. marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego** odprawioną zostanie we środę 12. bm. jako w dziewiątą rocznicę śmierci o g. 9 rano w katedrze łac. msza św., na którą zapraszają urzędnicy wydziału samorządowego.

— **Wznowienie wieczorów Związku literatów.** Wieczory Związku literatów polskich, które w ubiegłym sezonie cieszyły się tak wielkiem powodzeniem i zbierały się w sali Kasyna miejsk. tłumy publiczności zostają wznowione. Jak się dowiadujemy specjalny komitet opracował bogaty program na szereg wieczorów, które poświęcone będą omówieniu i zaznajomieniu się z twórczością literacką doby minionej, jako też prądów i osobistości twórczych chwili obecnej.

Otwiera szereg wieczorów odczyt znanego literata, Jana Parandowskiego pt. „Bajka o Cesarzu Trzewiczku". Bliższe szczegóły zostaną podane niebawem.

— **Dola urzędników** skutkiem wzmagającej się coraz więcej drożyzny staje się coraz bardziej rozpaczliwą. Onegdaj byli na posłuchaniu u premjera Ponikowskiego i ministra skarbu dra Michalskiego delegaci wszystkich zrzeszeń urzędniczych i kolejowych z całego państwa i przedstawiwszy rozpaczliwe ich położenie, prosili o uregulowanie płac. Domagali się oni podwyższenia mnożnika do 2.500, jednorazowej zapomogi dla urzędnika samotnego 20.000 mp., dla żony urzędnika 10.000 mp., dla dziecka 5.000 mp., zniesienia czwartej kategorji płac, oraz dalszego normowania płac urzędniczych wedle cen zboża, ustanawiając zarazem wartość 6 cetnarów żyta jako minimum. Urzędnicy proszą o załatwienie tych postulatów do 3 dni, grożąc w przeciwnym razie przejściem do biernego oporu.

— **Z teatru.** Gościnny występ Majerskiego w „Pajacach". W środę, 12. bm. Teatr Wielki wystawia „Cavalerię" i „Pajace". W „Pajacach" tytułową rolę gra gościnnie bohaterski tenor oper zagranicznych p. J. Majerski.

W teatrze Małym w piątek, 14. bm. premiera groteski znanego autora warszawskiego Brunona Winawera pt. „Roztwór prof. Pytla". Treścią tej arcywesołej rzeczy jest komiczny antagonizm między wydziałami uniwersyteckimi. Groteska ta miała ogromne powodzenie na scenach warszawskiej i krakowskiej. Rolę tytułową gra p. Justian, docentów dyr. Czarnowski i p. Orzechowski; z pań główne role p. Bilińska-Czarnowska, Klimontowiczówna i Rybicka. Reżyseruje dyr. Czarnowski. Teatr Mały daje tej dowcipnej grotesce staranne ramy.

— **Otwarcie szkoły dramatycznej** pod kierownictwem pp. Fr. Frączkowskiego i J. Fr. Gawlikowskiego odbyło się wczoraj o 5. w obecności przedstawicieli prasy, teatru, grona nauczycielskiego i uczni. Przemówienie zagajające wygłosił p. Frączkowski, a prof. dr. J. Balicki wygłosił wykład wstępny o dziejach teatru w Polsce.

— **W sprawie dalszego istnienia szkoły gospodarczej w Snopkowie** (za parkiem Kilińskiego) kształcącej nauczycielki szkół rolniczych dla kobiet wiejskich, odbędzie się 17. bm. o g. 4 popoł. konferencja w sali Tow. kredytowego ziemskiego przy ul. Kopernika l. 4.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 5 popoł. w pracowni bibliotek Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Dr. Jan Ptaśnik: „Z dziejów drukarstwa w Polsce" (Szwajpolt Fiol, Wiktor i Łazarz Andrysowicz).

— **Dynamika aeroplanów.** Polskie Towarzystwo politechniczne odbędzie we środę 12. bm. o godz. 6.15 wiecz. pierwsze zebranie tygodniowe, na którem inż. Tadeusz Świeżawski wygłosi odczyt p. t.: „Dynamika aeroplanów".

— **Chleb podrożał** wczoraj w piekarniach o 30 mk. na bochenku.

— **Echa zamachu na Rynku.** Wojewoda Grabowski, ranny w czasie zamachu 25. września, przyszedł już zupełnie do zdrowia i załatwia czynności urzędowe. Rany jednak nie są jeszcze zupełnie zagojone.

Śledztwo przeciw Fedakowi nie zostanie jeszcze tak prędko zakończone. Władze śledcze odmawiają zupełnie informacji o toku śledztwa, to zaś, co przedostaje się do prasy, na podstawie ubocznych informacji, jest bardzo nieścisłe. Dzienniki ukraińskie skrzętnie notują każdy fakt aresztowania, o których dowiadują się na podstawie informacji rodzin osób aresztowanych i dla powiększenia listy „męczenników“...

— **Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów.** Na odbytem w niedzielę zgromadzeniu właścicieli kamienic i realności odczytano i uchwalono projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów, opracowany przez dr. Szalaja. Delegacja złożona z drów: Błażejowskiego, Gelehrtera, p. Kiernickiego i Sokołowskiego ma projekt tej ustawy przedstawić rządowi w Warszawie do rozpatrzenia. W projekcie ustawy wysunięto na naczelne miejsce podwyżkę bardzo dotkliwą komornego, dalej sprawę urzędów rozjemczych dla spraw najmu, moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych i postanowienia karne

— **Konferencja w sprawie wścieklizny** odbyła się 8. bm w wojewódzkim urzędzie zdrowia pod przewodnictwem dra Mikołajskiego. Na podstawie referatów przedłożonych przez radcę Ponickiego, doc. dra Gąsiorowskiego i dra Rossowskiego stwierdzono, że epizoocja wścieklizny w Małopolsce pomimo wydanych wielokrotnie bardzo energicznych zarządzeń władz w tym roku nadzwyczajnie się rozszerzyła, a w szczególności w województwie lwowskiem zdarzyły się bardzo liczne wypadki pokąsań osób przez zwierzęta wściekłe i o wściekliznę podejrzane, a nawet w jednym tylko miesiącu wrześniu br. zdarzyło się aż 6 wypadków śmierci na wściekliznę u osób pokąsanych w okręgu województwa lwowskiego. Miasto Lwów stoi na pierwszem miejscu co do liczby osób pokąsanych, potem idzie powiat Lwów co do częstości pokąsań, dalej powiaty: Przemyśl i Drohobycz. Konferencja stwierdziła, że władze wyczerpały wszelkie przepisane ustawą zarządzenia zapobiegawcze, że jednak wykonanie ich przez gminy jest niedostateczne. W szczególności we Lwowie przymus kagańcowy i linewkowy nie bywa należycie wykonywany i nadzór weterynarski wielce niedomaga. Na prowincji gminy dla braku broni palnej nie mogą tępić wałęsających się psów, a nadzór policji państwowej nad wykonywaniem przepisów zapobiegawczych przeciw wściekliźnie nie jest należyty. Konferencja powzięła postanowienia w sprawie uchylenia tych braków i ma 18. bm. w dalszym ciągu rozpatrywać sprawę wścieklizny.

— (l.) **Rabusie przed sądem.** Przez dzień wczorajszy do późnego wieczora toczyła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw trzem parobczakom z Sarnówki, którzy dopuścili się w grudniu ubiegłego roku zbrodni rabunku. Z rozmachem zawodowych bandytów zabrali się oni do „roboty“. Iwan Makar i Andruch Zabawa osmolili sobie twarze, wzięli karabin i z trzecim towarzyszem Antonim Jakobszym udali się w nocy do domu kolonisty Jana Müllera w Sarnówce, koło Turynki. Zapukali do okna, a gdy Müller zapytał kto puka, odpowiedziano mu, że „wojsko polskie przyszło rekwirować podwody“. Müller, jako zastępca wójta, nie przeczuwając, że nieznani goście nie mają nic wspólnego z wojskiem polskiem, posłuchał i otworzył drzwi. Gdy weszli do wnętrza, od razu zajęli groźne stanowisko. Zabawa stanął z karabinem w drzwiach. Jakobszy na czatach przed domem, a Makar wziął się do rabunku. Müller prosił, by mu nie zabierano ubrania, wtedy Zabawa uderzył go karabinem w głowę. Grozili też bandyci bagnetem, jeżeli Müller nie da im marek polskich, uspokoili się jednak, gdy żona Müllera wręczyła Makarowi 240 mk. Ostatecznie zabrali rabusie 20.000 kor., 70 dolarów, 2500 hrywien, 1000 karbowańców i rozmaite inne przedmioty, poczem odeszli. Wkrótce policja wyśledziła ich i prawie cały łup z rabunku pochodzący odebrała. Wszyscy trzej przyznali się do winy, co wpłynęło głównie na łagodny wymiar kary. Groziła im kara od 10 do 20 lat ciężkiego więzienia. Trybunał skazał Jakobszego i Zabawę po 5 lat, a Makara na 2 lata ciężkiego, obostrzonego więzienia.

— **Trzy wypadki przejechań.** Minął niedawno okres przejechań przez automobile, odetchnęli z ulgą mieszkańcy, a już zarysowuje się nowy cykl przejechań przez rozklekotane przeważnie, tramwaje nasze. W większości wypadków winę ponosi zwykle strona poszkodowana, lecz nie wynika jeszcze z tego, by dyrekcja M. K. E. nie szkoliła gruntowniej swych motorowych. W przeciwnym razie zanotowane dziś aż trzy wypadki przejechania, stanowić by mogły wstęp do długiego szeregu następnych.

Zwrócić się należy również z apelem do PT. publiczności, o bardziej staranne niż dotychczas zwracanie uwagi na ruch tramwajowy. A wypadków przejechań z pewnością nie będzie.

W niedzielę o godz. 7 rano porwaną została przez przejeżdżający tramwaj Dresi Kurzrock, l. 57. Wleczona kilka kroków, odniosła cięższe rany na głowie. Upadnięcie pod wóz tramwajowy spowodowało wstrząs mózgu. Po zaopatrzeniu przez dr. Celewicza z Pogotowia ratunkowego pozostawiono Kurzrock na własne żądanie w opiece domowej.

Drugi wypadek przejechania zdarzył się o g. 9 wiecz. tego samego dnia. Oto w niewytłumaczony dotąd sposób, dostał się pod karoserję wozu tramwajowego ŁD. nr. 21!, przechodzący na ul. Leona Sapiehy z jednej z przecznic, Józef H., oficer w 40. pp. „strz. lw.“ Od dostania się pod koła tramwaju uchroniły go tylko deski ochronne. Motorowy wstrzymał wóz dopiero po ujechaniu kilkunastu kroków. Przejechany odniósł ciężkie, sięgające opon mózgowych rany na głowie i skomplikowane przedarcie międzykrocza. Przybyłe do mieszkania por. H. pogotowie ratunkowe, zaopatrzyło rany i pozostawiło w leczeniu domowem.

Trzeci, najcięższy w skutkach wypadek przejechania miał miejsce wczoraj o g. 5 popoł. na pl. Marjackim obok sklepu Gabrjela Starcka. Uciekający przed autem przedsiębiorca czyszczenia okien Słabicki Stanisław, l. 60, wpadł pod przejeżdżający tramwaj KD. nr. 132. Bardzo ciężko ranionego, ze zgruchotaną klatką piersiową i złamaniem kości podudzia prawego, odwiozła karetka pog. ratunkowego do szpitala. W podeszłym już wieku Słabicki, nie wytrzyma prawdopodobnie następstw odniesionych ran.

— **Trup w bramie.** Dozorca kamienicy w Rynku l. 18. zauważył w sieni podczas zamykania bramy o godz. 10. wiecz. zwłoki nieznanej kobiety, zmarłej śmiercią nagłą. Zwłoki odwiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

— **Historja pakunku z Ameryki.** Zamieszkała w Połoczyskach pow. Horodenka wieśniaczka Anna Gulen otrzymała list od męża swego z Ameryki, donoszącym o wysłaniu pakunku. Wybrała się w podróż do Lwowa. W pociągu rozgdakana, pełna radości gosposia opowiedziała całą historję jakiemuś przygodnemu towarzyszowi podróży. Gdy przybyli do Lwowa, usłużny towarzysz zdołał przekonać Gulen, że jako mający szerokie znajomości w firmie spedycyjnej „Wawel“, która pakunek ów pobrała, potrafi w krótkim czasie tenże odebrać. Wziął więc od niej potrzebne dokumenty i udał się do tej firmy, zaś Gulen zaprowadził do Michała Mazurkiewicza, zam. przy ul. Sadownickiej l. 58. i znikł. Gdy zniecierpliwiona Gulen udała się do biura firmy „Wawel“, oświadczono jej, że pakunek o wadze 34 klg., zawierający 10 par bucików, 12 sweaterów, suknie i materje pobrany został na mocy przedłożonych dokumentów przez tego właśnie mężczyznę, rzekomo młynarza, nazwiskiem Jan Kozłowski z Nowosiółek, pow. Podhajce. Pakunek przedstawiał wartość 100.000 mk.

— **Włamanie do sklepu.** W składzie rowerów Henryka Immerglücka przy ul. Jagiellońskiej l. 17. dokonano włamania wieczorem w dniu 9. bm., lub w nocy z 9. na 10. bm. Nieznani sprawcy wybili dziurę w ścianie komórki znajdującej się w bramie głównej, a przytykającej do magazynu, wleźli do wnętrza, skradli 1 płaszcz motocyklowy, 2 szlauchy motocyklowe, 4 skrzypiec i większą ilość zapalniczek, wartości ogólnej kilkaset tysięcy mk. Na miejscu kradzieży pozostawili sprawcy kawał sztaby żelaznej, którą posługiwali się przy wybijaniu otworu w ścianie.

— **Kłujące bydlę.** Na pastwisku za rogatką Gródecką przebiła krowa rogami Eleonorę Iwaniszczuk, uczenicę. Ciężko ranną w plecy, odwieziono do szpitala.

— **Amator spirytusu 96 proc.** Laborant w firmie „Ozon“, przy ul. Kołłątaja l. 8., Wasyl Kojko „skosztował“ większą ilość spirytusu 96 proc. Skutki łakomstwa łagodziło wezwane pogotowie ratunkowe.

W Polsce i na świecie.

— **Obchód rocznicy zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.** Rada miejska wystąpiła z wezwaniem do mieszkańców Wilna, aby wzięli udział w tej uroczystości. (PAT.)

— **Zjazd organizacji samopomocy studenckiej.** Z Wilna donoszą: W listopadzie odbędzie się tu zjazd organizacji samopomocy studenckiej. Na grudzień zaś br. zapowiedziany jest zjazd ogólno akademicki, w którym wezmą udział reprezentacje całej polskiej młodzieży akademickiej.

— **Zamordowanie komisarza konskrypcyjnego.** We wsi Wierzchni, pow. Kałusz zamordowano dnia 9. bm. zajętego tam przy spisywaniu ludności komisarza Juljana Strzeleckiego. Na miejsce zbrodni wysłała policja lwowska psa policyjnego. — Szczegółów zbrodni na razie brak.

— **Napad bandytów.** Nocy onegdajszej wtargnęli do mieszkania Perlesów w Reklińcach, koło Żółkwi, zamaskowani bandyci, uzbrojeni w karabiny i zażądali wydania wszystkich posiadanych kosztowności i pieniędzy. Na odmowną odpowiedź Dory Perles, wpakowali całą rodzinę na jedno łóżko, przykryli poduszkami i innymi „betami“ i rozpoczęli staranne, kilka godzin trwające przetrząsanie mieszkania. W rezultacie poszukiwań wynieśli znaczną ilość bielizny, kosztowności i ubrań wartości ponad miljon mk. i zbiegli do pobliskiego lasu. Komenda okręgowa policji państwowej zarządziła natychmiast śledztwo, wysyłając na miejsce napadu swoich funkcjonarjuszów.

— **W klasztorze OO. Bazyljanów** w Żółkwi skradziono dywan i obrus, wart. 25.000 mk.

— **Willa „Podlasie“ w Zakopanem** spłonęła 5. bm. Była ona własnością pani Szyszyłowiczowej. Pożar powstał skutkiem nieostrożności z lampką naftową.

— **Zredukowanie samochodów wojskowych.** Z Warszawy donoszą: „Gaz. Por.“ dowiaduje się, że z rozporządzenia ministra skarbu liczbę osobowych samochodów wojskowych zredukowano do 8 w całem państwie. W Warszawie pozostaną tylko 2: 1 do dyspozycji Naczelnika Państwa, 1 do dysp. minist. wojsk.

— **Wyższa szkoła intendantury** powstanie w Warszawie 1. listopada. Przypuszczeni do niej będą słuchacze z pośród oficerów, którzy podczas wojny zajmowali stanowiska samodzielne w intendanturze i z oficerów gospodarczych.

— **Pierwszy śnieg w Polsce** spadł 4. bm. na Pomorzu w Desocinie.

— **Połączenie pism.** Wychodzące w Gdańsku pisma polskie „Dziennik Gdański“ i „Gazeta Gdańska“ zlewają się w jedno pismo pt. „Gazeta i dziennik gdański“.

— **Szulernia w Sopotach,** o której zamknięciu donieśliśmy, została ponownie otwarta. Przyczyną zamknięcia tej jaskini gry był zatarg między krupierami a zarządem, który zmusić chciał krupierów, aby się z nim dzielili napiwkami. Istnienie jaskini gry w Sopotach, gdzie niestety zgrywa się także wielu Polaków, jest skandalem europejskim.

— **Leczenie przy pomocy radium.** Otwarto w Manchester pierwszy w Anglii szpital dla leczenia przy pomocy radium.

„POCISK".

W Banku Przemysłowym Warszawskim odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Zakłady Amunicyjne „POCISK". Z wyjaśnień, udzielonych przez Zarząd licznie z branym akcjonarjuszom wynika, że budowa została ukończona i obie fabryki Spółki, na Pradze i w Rembertowie są już czynne. Normalna produkcja amunicji jest w biegu. Uczestnicy zebrania z zaciekawieniem oglądali wzory wyprodukowanych w Zakładach „Pocisku" naboi karabinowych i pocisków armatnich.

W ostatnich czasach z upoważnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych przedstawiciele kilku państw obcych zwiedzili Zakłady niektórzy z nich wyrazili chęć udzielenia zamówień na amunicję.

Dzięki inicjatywie prywatnej i kapitałom akcjonarjuszów i banków, oraz przy życzliwem poparciu Rządu, który udzielił względnie nieznacznej w stosunku do ogólnego kosztu budowy lecz niemniej cennej pożyczki, Polska posiadła w krótkim czasie pierwszą fakrykę amunicji, wyposażoną w najlepsze urządzenia techniczne, nabyte w przeważnej części po cenach z maja 1919 roku.

Dla zamknięcia rachunków z okresu budowy i stworzenia kapitału obrotowego dla produkcji, której miesięczna wartość wynosi paręset miljonów marek, zebrani, na wniosek Rady, uchwalili powiększenie kapitału do Mk. 350,000.000 drogą emisji wypuszczanych ewentualnie serjami, w chwili, gdy położenie rynku pieniężnego będzie sprzyjające.

Podkreślić należy znamienny objaw, iż akcje przedsiębiorstwa znajdują się w posiadaniu licznych akcjonarjuszów. Jest to dowodem zainteresowania szerokich sfer sprawą przemysłu pracującego na obronę Państwa.

Komunikaty.

Wyjaśnienie. Otrzymaliśmy pismo następujące: Odnośnie do notatki zamieszczonej na łamach Szan. pisma z 22. września 1921 Nr. 223 w kronice pod tytułem „Organizacja złodziejska" upraszam uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Niezgadza się z rzeczywistością i z prawdziwym stanem faktycznym, jakoby wymieniona w notatce Chaja Landesberg zamieszkała przy Bożniczej 1. namawiała Rubina Rosnera złodzieja kieszonkowego do oddania sobie wszystkich przedmiotów przez niego skradzionych. Chaja Landesberg z Rubinem Rosnerem nic wspólnego niema, nigdy do żadnej odpowiedzialności z powodu czynów karygodnych popełnionych przez Rosnera pociągniętą nie była, coby nastąpić musiało, gdyby Rubin Rosner mógł zeznania swe czemkolwiek uzasadnić.

Żądania kolejarzy lwowskich.

W montowni warsztatów kolejowych odbył się w niedzielę przedpołudniem wiec wszystkich kolejarzy lwowskich, zwołany przez koło miejscowe Z. Z. K. Zebranie zagaił p. **Ursel**, poczem referent p. **Maksamiuk** przedstawił fatalne położenie kolejarzy i oświadczył, że jeżeli rząd nie uwzględni słusznych ich postulatów, będą zniewoleni wywalczyć je środkami, dla nich dostępnymi. Wreszcie zauważył, że pracownicy nie dopuszczą do zniszczenia ich organizacji. P. **Kozłowski**, przedstawiciel wydziału Z. Z. K. przemawiał za wspólną akcją wszystkich kolejarzy. P. **Sucharski** z Warszawy zauważył, że komisja do badania cen uchwala ceny niższe od rzeczywistych. Mnożnik obecny jest niesprawiedliwy. Potrzeba 12 miljonów marek na doraźną pomoc dla kolejarzy. — Związki kolejarzy czekać będą tylko do czwartku na odpowiedź rządu. Imieniem emerytów kolej. przemawiał p. **Bartel** i przedstawił rozpaczliwe położenie wdów i sierót po kolejarzach.

Następnie omawiano sprawe 8-godzinnego dnia pracy i oświadczono się przeciw zmianie ustawy na niekorzyść pracowników kolejowych. Po dalszych przemówieniach uchwalono szereg rezolucji, w których domagano się 1) wypłacenia jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości poborów dwumiesięcznych z wszystkimi dodatkami. 2) ustalenia mnożnika, opartego na cenach, podanych przez główny urząd statystyczny, spełnienia wszystkich postulatów, postawionych ministerstwu kolej. przez wydział wykonawczy Z. Z. K. Zgromadzeni uważają, że żądania powyższe są tylko wyjściem prowizorycznem z obecnej sytuacji i postanawiają czekać przez te kilka dni, w przeciągu których ministrowie uchwalili postulaty powyższe załatwić.

MARKA IDZIE W GÓRĘ.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: Na giełdzie oficjalnej dolar spadł o 1.400 punktów.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W GOŚCINIE W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. wł.). (G). Drugi dzień pobytu dziennikarzy angielskich w Krakowie przeszedł na zwiedzaniu Bielan, kościoła Marjackiego i starej synagogi na Kaźmierzu.

Goście z żywem zainteresowaniem oglądali roboty regulacyjne na Wiśle, oraz restaurację Wawelu. W południe syndykat dziennikarzy i prezydjum miasta podejmowali gości obiadem. Po gościnie u bar. Götza w Okocimie, odjechali goście wieczorem do Zakopanego.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W SPRAWIE POWSZECHNEGO NAUCZANIA.

Warszawa. (EE.) Wczoraj odbył się tu wiec nauczycielstwa polskiego pod hasłem powszechnego nauczania i wybudowania lokali szkolnych. Wśród kilkotysięcznej publiczności przeważały organizacje robotnicze. Po przemówieniach i debatach przyjęto szereg rezolucji domagających się bezpłatnej obowiązkowej 7-letniej nauki w szkole powszechnej, zakazu pracy zarobkowej dzieciom w wieku szkolnym, dostarczania żywności i ubrań dla niezamożnych, budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli, zwiększenia liczby nauczycieli, oraz zwiększenia liczby budynków szkolnych. Po zamknięciu wiecu tłum udał się przed radę ministrów i sejm.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO AKCEPTOWAŁ PROGRAM MIN. SKARBU.

Warszawa. (EE.) Prezes centr. Związku przemysłu górniczego p. Wł. Kiślausz wystosował do ministra skarbu list z wyrazami najgłębszego uznania dla programu ministra.

KUPCY WOBEC PROGRAMU MIN. SKARBU.

Warszawa. (EE.) We środę odbędzie się tu zebranie kupiectwa polskiego, celem zajęcia stanowiska (przez polskie zrzeszenia kupieckie) wobec programu nowego ministra skarbu.

———

JOFFE ŻYJE.

Kierownik Biura prasowego poselstwa rosyjskiego w Warszawie W. Sielecki informuje nas: Biuro prasowe poselstwa rosyjskiego w Warszawie niniejszem komunikuje, że A. A. Joffe, o którego zabójstwie przez „urzędnika sowieckiego Jowdokimowa" niektóre gazety umieściły nie tylko wzmianki, lecz i artykuły, omawiające powyższy wymyślony fakt, przebywa obecnie w Taszkiencie.

—o—

Powrotna fala strajkowa.

UKOŃCZONY STRAJK APTEKARZY.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Wczoraj podjęli pracę w aptekach krakowskich pracownicy aptekarscy na skutek polecenia zarządu głównego Związku zawod. farmaceutów i prawnych wyjaśnień min. zdrowia publicznego, gdzie została zawartą umowa, w obecności min. dr. Chodzki, regulująca jednolicie i automicznie płace w całej Rzpltej Polskiej. O ile do d. 15. bm. warunki te nie zostana przyjęte, grozi bezrobocie we wszystkich aptekach w państwie.

STRAJK KRAWCÓW.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Wczoraj wybuchł strajk robotników krawieckich, żądających 50 proc. podwyżki płac.

STRAJK PIEKARZY.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Wczoraj zastrajkowali robotnicy piekarscy. Żądają 50 proc. podwyżki (tj. **przeszło 3.000 mk. dziennie**), oraz 4 bochenki chleba od każdych 100 kg. chleba wypieczonego w przeciągu tygodnia.

I CI STRAJKUJĄ.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Robotnicy w tutejszej fabryce tytoniu odbyli wczoraj masowe zgromadzenie. Uchwalono zażądać 100 proc. podwyżki płac, z zagrożeniem strajku w razie odmowy.

PORONIONY STRAJK MUZYKANTÓW.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) W niedzielę wieczór zastrajkowali niespodzianie członkowie orkiestry w 2 teatrach muzycznych, tj. miejskiej operze i operetce, oraz w teatrze Nowości. Muzykanci zażądali 50 proc. podwyżki, a dla wywarcia skutecznego nacisku na dyrekcje obu teatrów, wyzyskali moment, kiedy teatry w chwili rozpoczęcia zapowiedzianych przedstawień zapełnione były do ostatniego miejsca. Obydwa przedstawienia odwołano, a dyrekcje poniosły krociowe straty. Oburzenie publiczności z powodu niesolidnej metody walki ekonomicznej zawodowców, liczących w swem gronie wybitnych muzyków, znalazło tak dobitny wyraz w prasie miejscowej, że orkiestranci przeprosili nazajutrz dyrekcje i podjęli czynności jeszcze przed ukończeniem pertraktacji, odbywających się na zasadzie żądań 50 proc. podwyżki.

ORYGINALNA ROCZNICA.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) Robotnicy stolarscy uchwalili obchodzić uroczyście dzień 29. października, jako 25. rocznicę pierwszego strajku stolarzy w Krakowie.

—o—

KLĘSKA GŁODOWA NA URALU.

Moskwa. (PAT). W. B. K. Sytuacja na Uralu jest katastrofalna. Niema ani kawałka chleba. Mieszkańcy ze wszystkich wsi emigrują na Ukrainę. Z powodu głodu zmarło wiele osób. W republice Kirgiskiej uległo zniszczeniu 90 proc. zbiorów. Połowa ludności cierpi głód. Większa część bydła domowego wyginęła z powodu braku paszy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Stan rynków zbożowych.** Z ostatniego komunikatu warszawskiej giełdy towarowo-zbożowej wyjmujemy dane następujące: Na zagranicznych rynkach zbożowych panuje zastój. Zapasy w **Ameryce** są znaczne i ciągle rosną. Podaż jest tam znaczna. Ale tej podaży nie odpowiada popyt. **Francja** płaci za sto kg. amerykańskiej pszenicy 85 franków tj. o 10 fr. wyżej, niż za własną, ale nie tylko nie jest skłonną do nabywania owsa i pszenicy, lecz jak stwierdza giełda paryska, nabywcy francuscy zrywają już zawarte umowy.

I **Niemcy** nie spieszą się z zakupami, lecz chętnie wyzbywają się zboża już zakupionego. W Hamburgu odsprzedano znaczną partję pszenicy argentyńskiej już przybyłej do portu. Nabywcami byli Holendrzy.

Przyczyna tych objawów leży w wysokim kursie dolara, co uniemożliwia zakupy za franki

lub marki niemieckie. Choć waluta angielska nie jest tego przyczyną, stagnacja ogarnęła i **Wielką Brytanję**, gdzie tranzakcje przeważnie polegają na kupnie zboża miejscowego.

Na naszej giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie panuje również nastrój ospały, który tłumaczy się tem, że ziemianie w ostatnim tygodniu pochłonięci byli dokończeniem zasiewów ozimin. Ceny, mimo małej podaży, utrzymują się prawie na jednej wysokości, bowiem zwyżka ceny żyta z 7.500 mkp. za 100 kg. na 7.750 mkp. zbyt jest słabą, aby do niej przywiązywać większą wagę. Mimo tej zwyżki stagnacja nie ma powodów do obaw, gdyż mamy doskonały urodzaj zboża.

+ **Program nowego ministra kolejowego dra Sikorskiego.** Na ostatniem posiedzeniu komisji komunikacyjnej przedłożył minister Sikorski swój program na przyszłość najbliższą. Taryfy osobowe pozostaną na razie w skali, wprowadzonej przez poprzedniego ministra, natomiast co do opłat za przewóz towarów, dr. Sikorski zamierza je podwyższyć. Projektuje on zwołanie przedstawicieli przemysłu i handlu, oraz górnictwa i zasięgnięcia opinji co do podniesienia taryf o 50 marek za tonę towaru. Podwyżka ta zmniejszy znacznie deficyt kolejowy, wynoszący obecnie 40 miljardów. Co do personalu kolejowego, to, zdaniem ministra, jest on zbyt wielki, ze względów jednak politycznych nie można go zmniejszyć. Wspomniał Sikorski o tych kolejarzach, którzy w roku ubiegłym na wezwanie wodza naczelnego opuścili posady, by wstąpić do szeregów, obecnie zaś otrzymują odpowiedź, iż miejsca ich zostały zajęte. Kolejarzy tych okólnikiem do dyrekcyj polecił minister przyjąć z powrotem.

Poseł Rauch interpelował ministra w sprawie niekorzystnej dla państwa umowy, zawartej w r. 1919 na lat 30 z międzynarodowem Towarzystwem wagonów sypialnych.

+ **Praktyki walutowe Kowna.** Z Wilna donoszą: Rozporządzeniem Tymcz. Kom. rządzącej zamknięto tu oddział wileński litewskiego Banku dla handlu i przemysłu. Bank ten prowadził szkodliwe operacje, działając na zniżkę marki polskiej i był ekspozyturą Kowna. Równocześnie władze kowieńskie uparcie odmawiały stale pozwolenia na otwarcie filji banku polskiego w Kownie.

+ **Zakończenie obrad czesko-polskich** nastąpiło 8. bm. w Krakowie, poczem delegaci czescy wyjechali. Na konferencji sobotniej uregulowano kwestje, omawiane prywatnie na sekcjach w sprawie zawarcia polsko-czeskiej umowy tranzytowej. Zawarcie odnośnych umów, jakoteż ich zatwierdzenie uzależnione jest od zgody interesowanych ministerstw obu państw.

+ **Zjazd górników i hutników polskich** w Dąbrowie górniczej odbędzie się 30. i 31. października i 1. listopada br.

— **Sfinansowanie Banku emisyjnego w Warszawie** przez kapitalistów belgijskich. W warszawskich kołach finansowych mówią o tem, że wyjazd posła Henryka Radziszewskiego do Brukseli stoi w związku z projektem przeprowadzenia układów co do sfinansowania przez kapitalistów belgijskich Banku emisyjnego prywatno-państwowego na zasadach akcyjnych. Belgowie podobno przystępują do tego Banku z udziałem 1 miljarda franków w złocie, nieruchomościach i należnościach do Państwa polskiego. Podobno ustanowiono już nawet relację franka złotego, który ma być równy 40 mp.

+ **Wzrost kosztów utrzymania.** Z Warszawy donoszą: Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w ciągu września obliczono na 31 procent.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 paźdz. 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nom.—dywid.	płacą:	żąd.:	transak.
	Mkp.		Marki p.	
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	600·—	00	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	900·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	1025·—	1100	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	675·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	800·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	725·—	730	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	5150	5300	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2700	2850	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	140—00	6800	00	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	4200	——	——
Tow. Górka	140—15·40	12000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	7250	7650	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	2250	2400	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1425	1475	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	1550	——	—
Polska Nafta	500—75	2700	2875	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1300	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	6000	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	2500	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	10000	000	——
Polski Glob	500—100·—	1300	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	600·—	700·—	—·—
„ „	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		360·—	395·—	—·—
100 franków szwajcarskich		750·—	850·—	—·—
1 sterling		18000·—	19500·—	—·—
1 dolar amerykański		5200·—	5500·—	——
1 dolar kanadyjski		4200·—	4500·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		3800·—	4300·—	——
Marki niemieckie po 100		3700·—	4200·—	—·—
Marki niemieckie drobne		3600·—	4100·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		4000·—	4600·—	00
„ „ drobne		3900·—	4500·—	—·—
Liry włoskie		180·00	209·30	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		5200·—	6200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		160·—	190·—	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	18000·—	19600·—	00
„	na Paryż	360·00	395·00	——
„	na Zurych	750·—	850·—	——
„	na Pragę	5500·—	6200·—	——
„	na Wiedeń	190·—	220·—	——
„	na Berlin	4400·—	4800·—	——
„	na N. Jork	5100	5400	——
„	na Medjolan	180·00	200·—	——
„	na Bukareszt	40·00	46·00	——

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 10. paźdz. 1921. Dolary 121.80, belgijskie 874, funty szterl. 466.50, francuskie 889, włoskie 487, polskie 2.60—2.62 i pół, czeskie 131.50, austr. stempl. 4.70, rumuńskie 106, szwajcarskie 2197.75, Amsterdam 3993.50, Antwerpja 876.60, Chrystjanja 1478.50, Kopenhaga 2292.70, Sztokholm 2829.65, Helsingfors 179.30, Włochy 492, Londyn 467, N. Jork 122.37, Paryż 893.60, Szwajcarja 2202.75, Hiszpanja 1628.35, Wiedeń stempl. 6.73, Praga 132.35, Budapeszt 18.48, Buenos Aires 40.45.

Praga: Berlin 75.76, mk. niem. 76, Warszawa 1.60—2.20, mk. polskie 1.40—2.

Warszawa. (PAT). Giełda zbożowa i towarowa. Żyto franco stacja Warszawa 11.000 mk., pszenica franco stacja załadowania 18.000 mk., żyto franco stacja załadowania 10.600 mk.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojnski.